



Na grani

## Podsumowanie taternickiego lata 2017

**Bezprecedensowym wydarzeniem taternickiego lata 2017' było solowe, bez użycia liny, przejście Głównej Grani Tatr przez Grzegorza Folte. Ponadto miały miejsce inne ciekawe przejścia graniowe i kilka wymagających łańcuchówek. Na miano letniego odkrycia zasłużyła południowa ściana Małego Ganku, która stała się symbolem wciąż przybywających taternickich nowości.**

*Tekst i zdjęcia: Adam Śmiałkowski, twórca elektronicznej książki przejść taternickich tatry.przejscia.pl*

Pierwsza połowa maja w Tatrach przypominała zimę, ale już w drugiej lato upomniło się o swoje prawa. Kolejny miesiąc zaczął się pogodnie, upały

skutecznie rozpuściły śnieg, więc coraz więcej obszarów przy GGT stało się dostępnych. Były też opady śniegu, zarówno w połowie czerwca, jak i lipca, a w drugiej połowie sierpnia na Łomnicy było 5 stopni poniżej zera i spadło 6 centymetrów śniegu. Sytuacja powtórzyła się 20 września, ale już od połowy października piękna wyżowa pogoda stopiła śnieg, który pozostał jedynie w zagłębieniach północnych ścian. Tuż przed 1 listopada zima zajęła należne sobie miejsce.

### Dolina Gąsienicowa

24 sierpnia Kuba Kokowski i Michał Czech, mimo niesprzyjających warunków, podjęli się trudnej łańcuchówki, to jest zrobienia 20 dróg w ciągu jednej doby. Przeszli: Żebro Czecha; Grań Fajek; na Granatach: Środkowe Żeberko, Prawe Żeberko, Filar Staszla; na Kościelcach: Setkę, Grań Kościelców, Gnojka, Sprężynę, Stanisławskiego, Byczkowskiego, Patrzykonta, Lobby Instruktorskie; Filar Świnicy; grań ze Świnicy na Zawratową Turnię; na Zamarłej:

Motykę, Festiwal Granitu, Lewych Wrześniaków; na Kozim Wierchu Filar Leporowskiego. Całość zajęła im ponad 22 godziny. A wszystko to dla uczczenia 20. rocznicy założenia klubu „Sakwa”.

9 lipca na Kościelcu drogę Ratowników (VI+) w 3,5 godziny poprowadzili Andrzej Ficek i Grzegorz Gałuszka: „Dwa pierwsze wyciągi mokre (jak prawie cała ściana) – stąd ciężko ocenić trudności obiektywnie. Skała głównie lita, ale niestety trzeba nastawić się na mchy i porosty (nowa droga i chyba nie za wiele przejść) oraz częściowo trudną asekurację (na drugim wyciągu szczególnie!)”.

21 lipca na Kościelcu drogę Wolfa Aleh (VII) w 4 godziny pokonali Waldemar Kwiatkowski i Joanna Malawska: „Asekuracja dość wymagająca, zastane w ścianie haki to przerdzewiały złom”. 9 sierpnia Łukasz Dębowski i Monika Dębowska-Śródowa przechodzą dwie drogi na zachodniej ścianie Kościelca: Matrixa (IX-) w stylu OS oraz Buena Vista Social Club (IX-) w stylu RP. 9 września na Zadnim Kościelcu Alina Szyld i Mariusz Harendarz otworzyli nową drogę Zakaz stękania (VI+) o długości 100 metrów.

### Dolina Rybiego Potoku

25 czerwca na Czołówce Kopy Spadowej Rafał Mikler z Jędrkiem Myślińskim przechodzą klasycznie Paradę Stoni (V+ 8x A1 A. Król, A. Pusz, 1984). Rafał o swoim ukłasyznieniu: „Zapomniana, mało chodzona droga. Wspinanie okazało się wymagające psychicznie, wyciążające, ale ciekawe, wymuszające walkę z kruszyną i porostami, a tym samym z własnymi myślami. Asekuracja z haków – jedyne (dość trudne wbijanie na prowadzeniu), ale także friendów i mikrofriendów. Na drodze zostawiliśmy 6 haków, w tym 2 jedyne w głównych trudnościach. Konieczne prowadzenie liny dwutorowo, najlepiej jakby to była solidna lina (nam przecięło jedną żyłę na krawędzi po obciążeniu przez drugiego na linie). Trudności około VII/VII+, techniczne i trochę siłowe (podobne do Kantu Pietscha), bieżą trochę inaczej, trawers na filarek około 3-4 m. wyżej niż oryginalnie. Drogę przeszliśmy w stylu RP – 4 wyciąg, reszta OS. 3 i 4 wyciąg ze schematu połączyliśmy w jeden. Przy powtórzeniach przydadzą się cienkie haki, zestaw camów do 3 BD oraz micro. Generalnie ze względu na kruszynę trzeba zachować czujność”.

12 lipca na Mięguszwieckim Szczycie Wielkim Andrzej Ficek i Krzysiek Sobieszczański pomyłkowo wytyczają nowy (?) wariant do drogi Surdela (V+):



W ścianie Hrubiej Turni

„Ze względu na nieściśności w schematach (UWA-GA!) z półek weszliśmy w nie to zacięcie co trzeba i na Surdela wróciliśmy po pięciu wyciągach prowadzących systemem zacięć i kominów (trudności IV do V+). Po drodze spotkane 2 haki, ale nie udało nam się znaleźć informacji na temat «naszego» wariantu, mimo wszystko dość logicznego”.

29 i 30 lipca zespół Maciej Tertelis i Jakub Siwiński przechodzi dwa nowe warianty: Sorry Vader (VII-) na Mnichu oraz Kursowe reminiscencje (V+) na Mięguszwieckim Szczycie Wielkim. Maciej Tertelis o tej ostatniej: „4-wyciągowy wariant prostujący od dołu drogę Sokołowskiego, którą kontynuowaliśmy wspinaczkę do grani MSW. Tradowa nowość oferuje estetyczne wspinanie, nieprzekraczające V stopnia trudności w stosunkowo litej skale (uwaga natomiast na kruszynę w górnej części żebra Sokołowskiego!) i niewymagającą asekurację z roksów i mimośródów w standardowym zestawie. Młotek jest zbędny – pozostawiliśmy na drugim wyciągu dwie płytówki. Zapraszamy do powtórzeń!”.

31 lipca Piotr Drobot i Piotr Sztaba przechodzą na Mnichu Alabamę (VIII): „Prawdopodobnie





■ W Dolinie Białej Wody

trzecie przejście drogi. Trudności wyciągów według nas: VI+, VIII, VII+, VI+. Drugi wyciąg RP, pozostałe OS. Fajna droga z zakładaniem własnej asekuracji – na przykład drugi wyciąg z Rysą Rekina (VIII) ma 1 ringa”.

6 sierpnia tamże American beauty (VIII+) w 4 godziny w stylu RP pokonują Rado Staruch i Stano Filkor, zaś 15 sierpnia przechodzą ją Tomek Przewoźnik i Dawid Tomczyk także w stylu RP, ale w 6,5 godziny. 18 sierpnia w ścianie na drodze Superata młodości (IX) wspinają się Jarosław Kluf i Jacek Kaczanowski, pokonując ją w 3 godziny w stylu Flash.

### Dolina Białej Wody

15 czerwca na Małym Młynarzu Sprężynę (VI) w 9 godzin pokonują Grzegorz Folt i Stefan Siekanka: „Piekielnie zimno i «ciemno», choć ponoć był to piękny, słoneczny i ciepły dzień”. 5 sierpnia ze ścianą na Kurtykówce (VI+) mierzą się

Mario i Aluth: „Całość to niezła wrypa. Orientacja i asekuracja wymagająca, haki niezbędne”.

24 czerwca na Rumanowym Szczycie Kacper Tekieli pokonuje prawy filar (V) w stylu free solo. Autor przejścia pisze: „Zajęło to 3 h, a zmuszony byłem zacząć kombinacją dróg Odstrčil-Vestenický i Beneš-Gibas z powodu wodospadu w Rynnie Birkenmajera. Po przetransowaniu Ganków zszedłem przez Pustą Ławkę z powrotem do Kaczej”. 10 sierpnia ze ścianą mierzą się Mariusz Norwecki i Piotr Zieliński, tym razem na lewym filarze (IV), który przechodzą w 7 godzin.

15 sierpnia na Galerii Gankowej drogę polską (VI) w 7 godzin przechodzą Grzegorz Folt i Stefan Siekanka: „Dostępny schemat (tatry.nfo.sk) wprowadza w błąd w jednym miejscu. Pod koniec drugiego wyciągu należy zgodnie z moją najlepszą wiedzą skrócić w lewo na zebro, nim nieco w górę i dopiero wówczas trawers w prawo. Opis słowny dostępny w przewodniku WC jest pod tym

względem poprawny”. 16 sierpnia w ścianie przez 5,5 godziny na drodze klasycznej (V) wspinają się Justyna Pisera i Filip Bielejec.

### Dolina Jaworowa

17-18 czerwca Paweł Tarnawski i Marcin Dudek w 18 godzin przechodzą Grań Śnieżnych Turni (IV), następnie po biwaku pod Śnieżnym Zwornikiem schodzą Kapałkową Granią (III, A0) do Małej Kapałkowej Turni. 24 czerwca z wejściem drogą Szczepańskich (WHP2900) po Lodowy Szczyt Śnieżną Grań pokonują w 8 godzin Grzegorz Folt ze Stefanem Siekanką. 30 czerwca Kacper Tekieli przebiega tę grań do Lodowego Szczytu w niecałe 3 godziny.

Na Małej Śnieżnej Turni popularnością cieszyły się dwie drogi Stanisławskiego. Tę od strony Doliny Śnieżnej (IV-) pokonuje 19 sierpnia Petr Danis solo, bez asekuracji w 3 godziny: „Odważna droga! Brak stanowisk, sprzętu, ciekawa przygoda, zwłaszcza podszczytowa ściana...”. Tę z piargów Czarnej Jaworowej (V) w 6 godzin 1 września przechodzą Anton Sedlák i Martin Škorvák.

### Dolina Kieżmarska

31 lipca czeski zespół mieszany Anna i Michal Coubalovi w 7 godzin wytyczają nową drogę na Kołowym Szczycie Archa (VII+/VIII-). 25 sierpnia w ścianie na drodze Šádek-Zlatník (VI-) wspinają się Jakub Vošček i Matej Školníček. 15 sierpnia na Jastrzębiej Turni Jarosław Kluf z Łukaszem Dudkiem pokonują Pochyléhoplatňe (VIII).

21 czerwca na Małym Kieżmarskim Szczycie drogę Stanisławskiego (VI) Maroš Červienka pokonuje solo w niecałe 2 godziny. 31 sierpnia w 6 godzin drogę kończą Anton Sedlák i Miloš Suchý.

2 października na Koziej Turni lewy filar południowej ściany (VI-) w 4 godziny pokonują Dawid Czyż i Ewa Romaniak: „Droga w przewodniku wyceńniona na V, brak szczegółów przejścia. Szliśmy tak, jak puszczaliśmy; drugi, kluczowy wyciąg zrobiliśmy z prawej strony kantu. W naszym odczuciu VI – ze względu na duży ciąg trudności”.

### Dolina Łomnicka

24 czerwca Grań Wideł (V) od Kieżmarskiego do Łomnicy w 8 godzin pokonują Paweł Strzelecki i Tomasz Stanek. 8 września na Łomnicy od Cmentarzyska słowacka dwójka Miro Medvec i Ján Smoleň wytyczają nowość Kto sa vlka bojí, nech do lesa nechodí! (VI, A3) o długości 260 metrów. Autorzy



■ W ścianie Wschodniego Żelaznego Szczytu

drogi walczyli przez 10 godzin, użyli 25 haków, w tym 20 jedynek.

15 września Kacper Tekieli solo, bez liny, przechodzi w 2 godziny Lewego Puskasa (IV) na Kieżmarskim i Grań Wideł (V). Tenże 19 października, także solo, przechodzi na Kieżmarskim Prawego Puskasa (V), łącząc się z Zacięciem Fiali (VI), gdzie asekuruje się na 2 wyciągach.

### Dolina Małej Zimnej Wody

29 czerwca na Pośrednią Grań przez Żółtą Ścianę drogami Korosadowicza (V) wchodzi Robert Neiman i Piotr Juszkiewicz. Robert o przejściu: „Na nasz cel wybraliśmy pierwszą historycznie drogę Korosadowicza z 1932 roku. Pomimo niskich trudności (częściowo V wg WHP, V-VI wg Tatry.nfo.sk) droga jest bardzo poważna ze względu na kruszynę. Jest godna polecenia tylko dla tatrzańskich kolekcjonerów. O jej małej popularności świadczy choćby to, że napotkaliśmy tylko jedno stare stanowisko i trzy haki. Za to wrażenia związane z ekspozycją i grozą ściany były wspaniałe. Sama Pośrednia





### ■ Z Głównej Grani Tatr

Grań jest jednym z trudniej dostępnych, wybitnych szczytów tatrzańskich. Drogi na tej ścianie znakomicie nadają się do połączenia z wcześniejszą wspinaczką na Żółtej Ścianie. O ile Korosadowicza na Żółtej Ścianie zrobiliśmy w połowę czasu przewidzianego (1 godzina), o tyle powyższa droga zajęła nam godzinę więcej (5 godzin)”. 3 sierpnia na Łomnicy drogę Šokujopicu (IX-) przechodzą Pavel Kratochvíl, Robo Luby i Martin Krasňanský. 14 sierpnia tamże Hokejkę (VII-) w 6 godzin pokonują Mateusz Tyczyński i Stan Żołnierczyk.

1 września drogę Birkenmajera (VI) w 7 godzin pokonują Bartek Mazur i Grzegorz Folta; ten ostatni o drodze: „Bardzo poważna górską droga i dla mnie właśnie to stanowi o jej pięknie. Sporo kruchego terenu, choć z reguły w łatwiejszych fragmentach. Kluczowe wyciągi pod tym względem są całkiem w porządku, choć asekuracja bywa wymagająca. Co do trudności, to dla mnie zarówno Ścianka Kupczyka, jak i dolna część znajdującej się nieco

wyżej rynnny z dwoma niższymi to VI. Porównując do sąsiedniej drogi Stanisławskiego oraz nawiązując do historii zdobywania zachodniej ściany, nie mogę powstrzymać się od jednego komentarza. Panie Stanisławski, chwała pokonanym!”.

9 sierpnia na Kopie Lodowej od strony Dolinki Lodowej powstaje nowość Zacięcie Paszczaków (V+) autorstwa Alicji i Artura Paszczaków: „Nowa, krótka dość droga z wielkim zacięciem na prawo od drogi ku słońcu. Jeden/dwa trudniejsze wyciągi na początku, bardzo piękne i w litej skale, potem łatwiejsze, czwórkowe, pomykanie”.

### Dolina Staroleśna

28 maja Grzegorz Folta wspina się solo, bez asekuracji, na Skrajną Nowoleśną Turnię Nowoleśnym Filarem (WHP2007, II) w 1 h 30 min, po czym kontynuuje wspinanie Nowoleśną Granią na Staroleśną (WHP1850, III) w 4 godziny, a następnie schodzi granią Granatów Wielickich (WHP1867, WHP1868,

WHP1869, III) w 3 godziny do Doliny Wielickiej. Krótkie podsumowanie Grzegorza o Nowoleśnej Grani: „Ogólnie cały odcinek między Zadnią Warzęchową Turnią a Wyżnią Staroleśną Szczerbina to wspinaczkowy dramat wysokiej klasy”.

15 sierpnia na Wielkim Kościele Jacek Groń z Jerzym Gurbą wytyczyli dwie nowe drogi. Obie mają po około 100 metrów długości. Pierwsza o nazwie Radosne wspinanie (VI) ma 3 wyciągi: 15, 40, 35 metrów. Druga o nazwie Wniebowzięci (VI) także ma 3 wyciągi: 50, 20, 30 metrów. Przejście każdej z osobna zajmuje około 1,5 godziny. 15 września w prawej części ściany Strzeleckiej Turni za sprawą trójki Słowaków: J. Svrček, E. Bernatová, M. Rado-vský, powstała nowa droga – Misia (VIII-).

### Dolina Wielicka

24 czerwca drogą Martina (II) w 5 h 30 min na Gerlach wchodzi Krzysztof Borgiel i Marzena Pilarz. 3 czerwca ścianę Wielkiej Granackiej Baszty w 7 h 30 min pokonują Grzegorz Folta z Piotrem Zielińskim, kombinacją dróg Tatarki, Krissaka i Horských vodcov (V+). 20 lipca na Ponad Kocioł Turnię prawym żebrem (IV) w 5 godzin wchodzi Mariusz Norwecki, Adam Śmiałkowski i Piotr Zieliński.

22 lipca Ponad Ogród Turni drogę Puskasa (IV) przechodzi w 2,5 godziny Grzegorz Folta, schodząc do Gerlachowskiego Kotła północno-zachodnią granią (III), solo bez asekuracji. 27 sierpnia na Podufalej Turni Francouzský polibek (VII-) pokonują Andrzej Ficek i Grzegorz Gałuszka.

### Dolina Batyżowiecka

31 maja na Drąga drogą Gnojka i Sawickiego (IV) w 2,5 godziny wchodzi Paweł Tarnawski i Marcin Dudek, kontynuując wspinaczkę granią do Kończystej (II) w 5,5 godziny. 3 czerwca od Przełęczy koło Drąga do Kończystej wspinają się 6 godzin Stachu i Trombka. 24 czerwca z granią Kończystej w 6 godzin uporali się Łukasz Misia-kiewicz i Marta Sołtysiak. 1 sierpnia na Ponad Ogród Turni z Gerlachowskiego Kotła nową drogę Lacrima (IV, A1) prowadzi samotnie w 4 godziny Marek Pronobis.

19 lipca Grzegorz Folta przechodzi nietypową łańcuchówkę, nazywając ją Kończysty kwartet (V): „Cztery drogi zespołu Gnojek-Sawicki na grani Kończystej: filar Stwolskiej Turni (WHP1513) – 2 h, grań na Pośrednią Kończystą, zejście jej wschodnią grzędą (WHP1502) – 1 h, wschodnia ściana Małej Kończystej (WHP1490) – 1 h 10 min, zejście via

normale (WHP1491) – 30 min, wschodni filar Drąga (WHP1479) – 1 h 15 min. In memoriam Olga”.

15 sierpnia w lewej części wschodniej ściany Kończystej, w pobliżu Batyżowieckiego Stawu, Marek Pronobis z Eugeniuszem Krajcerem wytyczają w 3 godziny kolejną nowość – Gruszka (V, A1).

### Dolina Mięguszwiecka

3 czerwca grań Baszt (II) przechodzą Robert Nejman i Andrzej Marcisz, a 29 czerwca w 8 godzin pokonują ją Paweł Tarnawski, Marcin Dudek i Długi. 11 czerwca Michał Jędrzejak i Paweł Król w 3,5 godziny przechodzą grań Siarkana (III). Mały Ganek, a dokładnie jego południowo-zachodnia ściana, znalazł się w centrum zainteresowań i eksploracyjnych zapędów kilku słowackich wspinaczy. 20 czerwca pierwszą z sześciu nowych dróg – Bič Plieska na konci (VI+) – wytyczają Lukáš Abt, Igor Pap i Michal Sabovčík.

31 lipca Jan Grajciarik i Dusan Borsik dokonują prawdopodobnie pierwszego powtórzenia tej drogi. 2 lipca powstaje kolejna nowość – Plesovasezona (V+), a jej autorzy: Michal Sabovčík, Igor Pap i Pavel Černý osadzają spity na stanowiskach i w trudnościach. Zasadniczo droga ta jest wariantem do starej czeskiej drogi z 1982 roku, z którą łączy się w połowie ściany. 8 sierpnia słowacki zespół Šuraba i Kováčik z inspiracji i za namową Igora Papa przechodzą dziewiczą (jak mniemali) część południowej ściany Małego Ganku, a swojej zdobyczy nadają nazwę Orle Pierko (VI+). Wkrótce okazuje się, że ich droga jest w 90 proc. tożsama z Zabavny Kout (VII-), o czym zdobywcy nie wiedzieli.

16 sierpnia Michal Sabovčík z Martinem Krasňanskym i Igorem Papem w 8 godzin wytyczają najcięższą nowość na niemal do cna wyeksplorowanej ścianie Małego Ganku – Princ (IX-). Droga zostaje wyposażona w spity.

21 sierpnia Posledny punkac (VI+) na ścianie wytyczają J. Hvizdos i L. Lesnakova. 25 sierpnia za sprawą Milana Skolnicka i Igora Gavrona powstaje tamże Hlava anakondy (V).

21 czerwca na Małym Siarkanie drogę Relaksacyjny kút (VII) pokonują w 2 godziny Rado i Mirka. 22 czerwca Maroš Červienka i Ondro Húserka dokonują błyskawicznego przeglądu południowej ściany Wołowej Turni, przechodząc w 10 godzin 10 dróg, w kolejności: Puškáš (VI+), Orolín (VII), Eštok-Janiga (VII-), Cesta Platňami (VII), Hviezdova (VI+), Diretissima (VI+), Stanisławski (V), Puškášov komin (V), Štáflovka (V), Świerz (III).





### ■ Z Głównej Grani Tatr

Maroš opowiada o tej łańcuchówce: „Nie chodziło nam o rekord. Nie chcieliśmy przejść wszystkich dróg. Chcieliśmy się dobrze powspinać, przeżyć piękny dzień w dobrej skale... szliśmy na lotnej asekuracji, na 30-metrowej linii, przy czym staraliśmy się mieć zawsze między sobą jeden tribloc, tak by przypadkowe odpadnięcie drugiego na linie nie wyrwało pierwszego. Drogi z lewej strony kończyliśmy zjazdami Puškášovým kominem, a te z prawej schodząc. Na przekór słońcu i upałowi, na zaspokojenie pragnienia wystarczyło po 2,5 litra wody na osobę”.

24 czerwca na Galerii Osterwy drogę Szangri-La (VIII) w 2 godziny w stylu OS pokonują Angelika Michałek i Marcin Michałek. 30 sierpnia Ondrej Bizub i Ján Kovár w tej samej ścianie prowadzą nową drogę Augustova (V+), wyposażając ją w spity i stanowiska zjazdowe. 30 lipca także drogę Spoločnáreč (VIII+) w stylu RP pokonują w 4 godziny Angelika i Marcin Michałek:

„Duża ilość porostów na chwytach i stopniach nie pomaga. Poza tym ciekawa droga z mieszaną asekuracją”.

24 czerwca Ondrej Huserka i Martin Krasnanski w stylu RP przechodzą Chamonille (IX) na Wschodnim Szczycie Żelaznych Wrót. 1 sierpnia także drogę Barona (VI-) w 6 godzin pokonuje Dawid Czyż z towarzyszami: „Wspinaliśmy się według opisu z przewodnika WHP, który jest dokładny i zgodny z terenem. Pierwszy wyciąg nieco kruchy, poza tym piękna, ale wymagająca wspinaczka”. 9 sierpnia w tej samej ścianie, na drodze Motyki (VI) wspinają się Tadeusz Grzegorzewski i Adam Śmiałkowski: „Trudności większe od podawanych na tatrzy.info. Droga wymagająca, oferująca przekrój formacji skalnych i urozmaiconego wspinania”. 14 sierpnia także, na drodze Hauschkeho (VII), wspinają się Mario i Aluth, którzy podają: „Być może ukłasyzniliśmy ścieżkę – wg topo V A0”; dzień później ci sami pokonują Kant Tileho (VII).

### Dolina Młynicka

15 czerwca Marek Pronobis na Ścianie przed Skokiem prowadzi nową drogę – Rekreacja (IV) o długości 100 metrów. 24 sierpnia także drogę Nemoralny Tanec (VIII-) pokonują w 2 godziny w stylu OS Jan Gurba, Jerzy Gurba i Jurek Kudłaty: „Jasiek Gurba, lat 13, prowadził wszystkie wyciągi OS”.

5 sierpnia na Turni przed Skokiem drogę Princetna AMY (IX-) w 4 godziny w stylu RP pokonują Angelika Michałek i Marcin Michałek. 30 sierpnia z drogą w 3 godziny w stylu RP uporali się Jan Gurba i Jerzy Gurba; ci sami tegoż dnia i na tej samej ścianie pokonują drogę Pre Jarku (IX-) w 3 godziny w stylu RP.

23 lipca na Szczyrbskim Solisku drogę Kant (VIII+) w 2 godziny w stylu PP pokonują Rado Staruch i Stano Filkor. 20 października na Młynickim Solisku za sprawą Ivana Staronia i Jany Masarovej powstaje nowość o nazwie Ale je nám hej, ale je nám spolu dobre (VII-). Droga ma 4 wyciągi i 140 metrów, a jej prowadzenie zajęło 4 godziny.

### Dolina Furkotna

27 lipca Tadeusz Grzegorzewski przechodzi solo bez asekuracji grań Solisk (III) w 3 godziny. 5 sierpnia na Wielkiej Liptowskiej Turni Rudolf Hajducik i Peter Paduch wytyczyli nową drogę (VII), na razie bez nazwy.

### Dolina Ważecka

Jeszcze w maju grań Krótkiej (III) cieszyła się sporą popularnością. 20 maja Grzegorz Foltá i Tomasz Michalski przechodzą ją w 6 godzin, a po nich cztery inne zespoły.

### Dolina Koprowa

19 października na Krywań Krywańską Granią (II, miejsca III i IV) w 10 godzin wchodzi Grzegorz Foltá i Tomasz Michalski: „Na dole oryginalnym wariantem Martina przez skalisty żleb. Wyżej wprost na Małą Krywańską Strażnicę i dalej już granią. Uskok Skrajnej Krywańskiej Turni wprost (I), a nie od prawej. Ramię Krywania wprost przez trzy uskoki: IV, III, II”.

### Główna Grań Tatr po raz pierwszy klasycznie

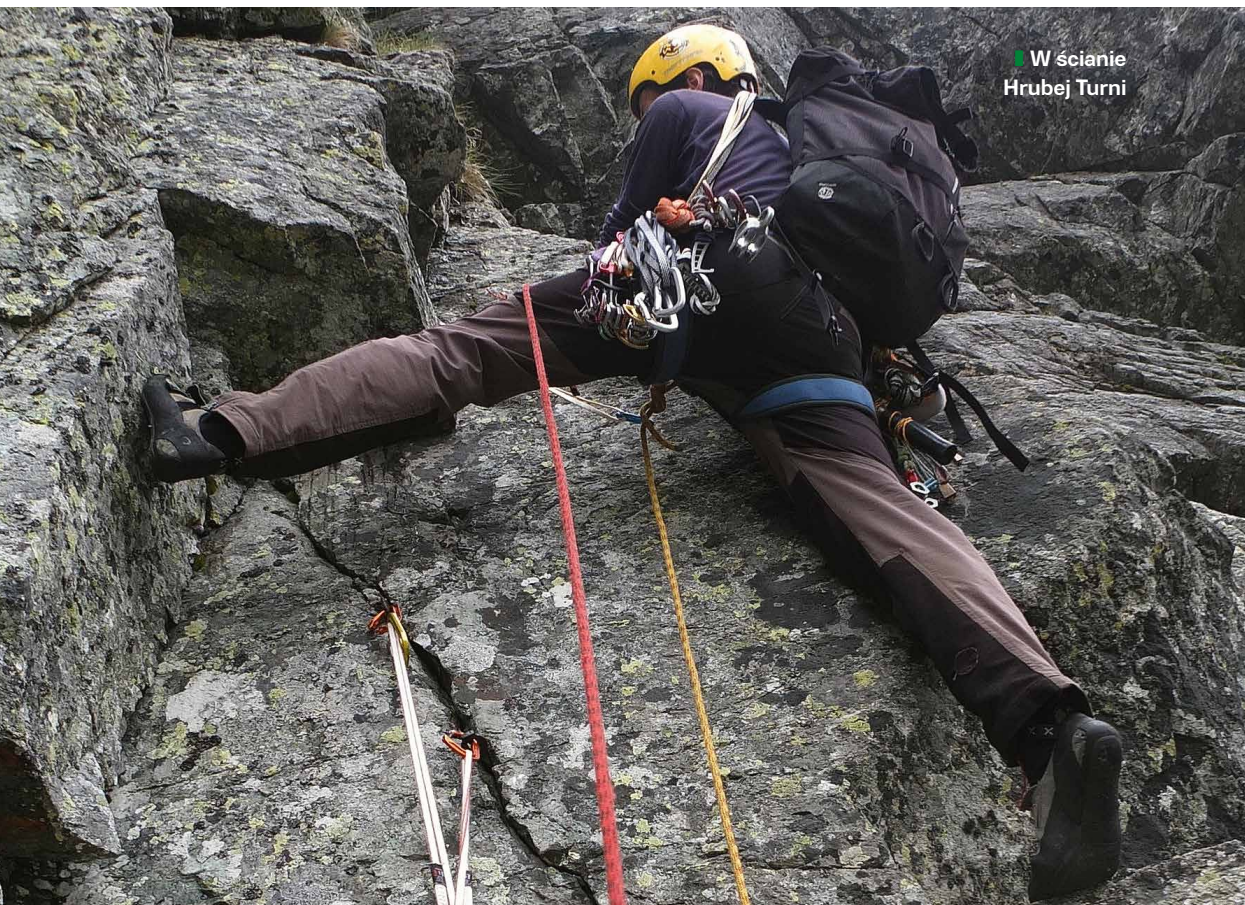
Przejścia GGT w ogóle należą do rzadkości, a już szczególnie rzadkie są jej solowe przejścia. Po

blisko pięćdziesięciu latach od pierwszej solowej próby, której szczegóły nie są znane, podjętej przez Stanisława Z. Zdrojewskiego w lipcu 1969 roku, na takie zmierzenie się z Główną Granią Tatr zdecydował się Grzegorz Foltá. 29 lipca – 4 sierpnia przeszedł on GGT od Przełęczy Zdziarskiej do Huciańskiej w czasie 149 godzin. Gdyby nie doskonała znajomość GGT (wielokrotnie przechodził różne odcinki Grani Tatr Wysokich), to byłoby to osiągnięcie stylem zbliżone do ideału. Oprócz tego, że podjął się solowego przejścia, bez wsparcia z zewnątrz, bez zakładania i korzystania ze składów, to postanowił zrobić to bez użycia liny. Żaden z dotychczasowych zdobywców GGT nie zdecydował się na taki krok. Przyjmując, że każdy zjazd w trakcie pokonywania grani jest sztucznym ułatwieniem (A0), to pokonywanie tych odcinków w zejściu bez korzystania z liny jest swoistym ukłasyznianiem owej najdłuższej drogi wspinaczkowej Tatr. Staliśmy się więc świadkami pierwszego klasycznego przejścia Głównej Grani Tatr, co jest niewątpliwie taternickim wydarzeniem ostatniego półwiecza.

W dotychczasowej historii zdobywania GGT pierwszymi spektakularnymi i najszybszymi przejściami solowymi wsławili się Krzysztof Żurek, a następnie Władysław Cywiński w 1975 roku. Zimą 1979 roku przejścia GGT w odwrotnym kierunku: od Przełęczy Huciańskiej do Zdziarskiej, dokonał samotnie Pavel Pochylý. W 1990 roku Anna Czerwińska, także samotnie, ukończyła GGT, choć w początkowej fazie szła w towarzystwie innej taterniczki. Tym samym przejście Grzegorza Foltá jest de facto czwartym stricte solowym przejściem GGT.

Jest to niejako ukoronowanie tego, co miało miejsce na GGT w ciągu dwóch ostatnich sezonów letnich, podczas których aż czterech polskich taterników sięgnęło po to trofeum, któremu Vlado Plulík przypisywał wartość większą od zdobycia Mount Everestu. Byli to w ubiegłym roku: Artur Paszczak z Adamem Pieprzyckim oraz Tadeusz Grzegorzewski. To osoby, o których wiemy od nich samych, że podjęli takie wyzwanie. Są być może także tacy zdobywcy GGT, o których nie słyszeliśmy. Niemniej każdy, kto upublicznia swoje przejście, moim zdaniem, winien zapoznać wszystkich zainteresowanych ze szczegółami takiego osiągnięcia.





W ścianie  
Hrubej Turni

## Od autora

Niestety w większości przejść graniowych, zwłaszcza tych dotyczących Głównej Grani Tatr, brak rzetelnych relacji, opisujących nie tylko dokładny przebieg drogi, ale też techniczne i psychologiczne aspekty, które są nieodzownymi i niemniej ważnymi elementami takiej wyprawy. Brakuje tego typu sprawozdań nie tylko przy przejściach starszych, ale i tych najnowszych, aspirujących do rekordowych. Skrótove sprawozdania, opisy, które jedynie stopniują sukces, unikając wykazywania jakichkolwiek uchybień, zmierzając do podkreślenia tego jedynego i niepowtarzalnego osiągnięcia, jakiego dotyczą, nie dają możliwości ich weryfikacji.

Sprawozdanie Grzegorza jest na tyle dokładne, że bez trudu znajdziemy w nim każdy szczegół grani, sposób pokonywania tych wszystkich miejsc, przy których zazwyczaj pojawiają się pytania. Wyznacza

ono kierunek, w jakim powinni iść poszczególni „mistrzowie grani”, zwłaszcza przyszli, tak aby było jasne, co kto zrobił i jak, tak by przejścia graniowe możliwe były do porównywania. Jest tam wszystko to, czego dotychczas większość graniowców nie ujawniała, nie tylko nie podając kompletu dokonywanych zjazdów, ale też innych, nie mniej istotnych szczegółów. Trudno odtworzyć z pamięci tak długie i wyczerpujące przejście, zwłaszcza po latach, dlatego nie dotrzemy zapewne do wielu z tych historycznych, których pionierzy już dawno odeszli. Być może nie widzieli oni aż takiej potrzeby dokumentowania czegoś, co się zdobywa wspinaniem, a nie pisanem. Jednakże współczesny pęd do sławy, łatwość komunikowania się i ogłaszania wszelkiej maści osiągnięć nadają nową wagę skrupulatności sprawozdań.

Folta uczynił wyłom nie tylko w swojej relacji. Pokusił się nie tylko o szczegóły drogi i przygotowań

do niej, podanie dokładnej wagi każdego elementu ekwipunku, opisać ponadto swój stosunek do GGT, do stylu jej pokonywania i sposobu dokumentowania. Dokonał tym samym wyłomu w samym podejściu do GGT, łącząc czystość stylu z samotnym przejściem „free solo”. Przełamał psychiczny opór przed schodzeniem ryzykownymi uskokami grani, w miejscach, gdzie dotychczas zjeżdżano na linie. Wykazał i pokazał, że „na grani lina jest balastem”. To sformułowanie jest pewnym skrótem myślowym, doskonale zrozumiałym dla tych, co z granią się mierzyli, którzy wiedzą, jak konieczne i jak specyficzne jest „żywcowanie” na grani.

Największa trudność GGT zasadza się w niekończącym się, permanentnym napięciu psychiki, koncentracji i skupieniu przy każdym kroku. W wypadku przejścia Grzegorza Foltę trudność ta była dodatkowo potęgowana w zejściach, przede wszystkim przez to, że pozbawił się on na samym wstępie wszelkiej możliwości odwołania się w którymkolwiek momencie do ostatecznej instancji – liny. W rozmowie przyznał, że nie brał pod uwagę ukłasyzowania GGT, że takie sformułowanie nie odpowiada idei, którą się kierował. To co między innymi chciał osiągnąć przez brak liny, to zminimalizować wagę plecaka, maksymalnie się odciążyć.

Zapytałem Grzegorza, czy w takim przejściu poza satysfakcją jest jeszcze przyjemność? Czy tak jak we wspomnieniach niektórych pogromców Głównej Grani Tatr, miał jej już dość, marzył, żeby ją opuścić, by wreszcie się od niej uwolnić. Odpowiedział, że nie, że dzięki odpowiedniej logistyce czuł przyjemność ze wspinania przez wiele dni z rzędu. Pod koniec nie było już tak miło, gdyż głód dawał mu się mocno we znaki i przez całe Tatry Zachodnie chciał, by to minęło jak najszybciej. Przyjemność wygrywała z odczuciami wyższymi. Szczegóły sprawozdania są dostępne na stronie Tatry Przejścia.

Minione lato można uznać za szczególnie bogate w ciekawe i wartościowe przejścia. Uwagę zwraca rosnąca liczba przejść graniowych. Należy wspomnieć o taterniku, który chciał zachować anonimowość, a o którym wspomina Grzegorz Foltę w swoim sprawozdaniu, przeszedł on granią Tatr Wysokich, trzymając się w miarę możliwości jak najbliżej ostrza, bez wsparcia i samotnie. Znacząca jest też aktywność taterników na drogach uchodzących za zimowe oraz na tych niepopularnych, oddalonych od „wydeptanych ścieżek” i zatoczonych dolin. Trzy wymagające łańcuchówki najlepiej świadczą o wysokim poziomie wspinaczkowym i kondycyjnym taterników podejmujących się takich wyzwań. Znamienna jest też coraz większa

liczba zespołów mieszanych, śmiało sięgających po niełatwe, taternickie zdobycze.

17 nowych dróg jednego lata to urodzaj znaczny jak na małe Tatry. Słowa Józefa Nyki z roku 1970: „Coraz liczniej spływają opisy dublujące nie tylko mniej głośnie drogi, ale także podające jako nowe przejścia ścian, filarów i uskoków, które po wiele razy przecho-dziliśmy w latach sześćdziesiątych, których jednak nie uważaliśmy za godne uwiecznienia w druku” pozostają wciąż aktualne i należy je tutaj przytoczyć. Jedną sprawą jest uczciwość i rzetelność zdobywców, by wspominali o śladach na drodze (osobiście chodziłem po nowościach, na których granit był tak sumiennie wytarty, że musiały go deptać pokolenia taterników). Drugą sprawą jest przepływ informacji i gromadzenie ich w jednym miejscu. Jak na razie nie ma lepszego i prostszego sposobu poradzenia sobie z tym, jak wpisywanie się na Tatry Przejścia. Podsumowanie zawiera jedynie wybrane przejścia, w moim odczuciu najciekawsze, reprezentatywne dla tego, co się działo w Tatrach w trakcie minionego sezonu.

Cytaty zaczerpnąłem z wpisów na portalach społecznościowych i ze strony Tatry Przejścia. W trakcie tworzenia podsumowania informacje pozyskiwałem najczęściej od taterników (którym w tym miejscu serdecznie dziękuję, szczególnie Rado Staruchowi za informacje z południowej strony i Grzegorzowi Folcie za informacje o jego przejściu GGT), ale też z takich źródeł jak: Facebook, James, Lezec, Horyinfo, Tatrinfo, KW Warszawa, wspinanie, i oczywiście Tatry Przejścia.

Zachęcam wszystkich do wpisywania swoich dróg na tej ostatniej stronie, gdyż jest to doskonale uzupełnienie listy przejść, których z racji miejsca nie jestem w stanie ująć na łamach podsumowania. Jednocześnie proszę wszystkich, którzy korzystają z tej szczególnej bazy, jaką są Tatry Przejścia, o podawanie nazwy strony, z której czerpią informacje, bo tego wymaga rzetelność i uczciwość piszących o taternickich dokonaniach.

**Adam Śmiałkowski** — taternik i pisarz, niezrzeszony. W Tatrach wspina się od 2000 roku (dwie własne drogi na Smoczym Szczycie i Wielkiej Śnieżnej Turni). Autor bujdałek i felietonów o taternictwie, publikowanych w internecie oraz na łamach „Gór”, „Tatr” i „Taternika”: [http://tatr.przejsca.pl/sites/default/files/dokumenty/Taternik\\_2016\\_01\\_TatryPrzejsca.pdf](http://tatr.przejsca.pl/sites/default/files/dokumenty/Taternik_2016_01_TatryPrzejsca.pdf) [http://tatr.przejsca.pl/sites/default/files/dokumenty/Taternik\\_2016\\_04\\_Rekordomania.pdf](http://tatr.przejsca.pl/sites/default/files/dokumenty/Taternik_2016_04_Rekordomania.pdf). Twórca inicjatywy i strony internetowej Tatry Przejścia. Od 2013 roku pisze podsumowania letnie i zimowe, przeważnie dla kwartalnika „Tatry”.